

## Rzecz o prawie

Pokój adwokacki | Prawnik jak chirurg

Mucha  
nie słucha  
odnóżami

JOANNA PARAFIANOWICZ

Okład pamiętam, wszystko to, co wiązało się z prawem, obarczone było piętnem mitologizowania. Uważano np., że studia prawnicze wybierają przede wszystkim osoby nieradzące sobie z przedmiotami ścisłymi, mające jednak łatwość nauki pamięciowej. Podczas studiów niektórzy wierzyli, że prawnika zrobi z nich przede wszystkim skórzana aktówka, wypucowane buty i muszka, tj. zestaw noszony na wszystkie zajęcia, choćby miał to być w-f. Ja sama byłam niegdyś przekonana, że zawód adwokata niemal dziedziczna. Dzisiaj wciąż wiele osób wierzy, że rozpoczęcie własnej praktyki zawodowej możliwe jest jedynie dzięki dobremu małżeństwu zapewniającemu źródło finansowania lub za sprawą solidnego wsparcia rodziców.

Jeśli pod urokiem mitów i opowieści o prawie, prawnikach i prawniczych zawodach są ludzie młodzi i niedoświadczeni – początkowo licealiści, później studenci, czy w końcu aplikanci – jestem w stanie ich zrozumieć. Często bowiem łatwiej przyjąć, iż coś, co wydaje się trudne, jest dla nas de facto nieosiągalne, więc zwalnia nas z obowiązku podejmowania wysiłku. Dlaczego jednak racjonalny bądź co bądź ustawodawca pokłada wiarę, że teoretyczny uniwersytecki kurs mógłby dawać jego absolwentom wiedzę i umiejętności równe tym zdobywanym podczas trzyletniej aplikacji zwienczonej kilkudniowym egzaminem zawodowym, tego pojąć nie umiem.

Stary dowcip głosi, iż pewien radziecki naukowiec przeprowadził badanie narządów słuchu muchy, stawiając przy tym śmiało tezę, że mucha, ze względu na brak widocznych uszu, słucha

odnóżami. Złapał zatem muchę, wyrwał jej skrzydelka, położył na białej tkaninie i mówił: Nu, mucha, idź. A mucha idzie. Wyrwał jedną parę nóg, położył muchę na białej tkaninie i mówił: Nu, mucha, idź. Mucha idzie, choć z trudem. Wyrwał kolejne pary nóg i gdy usunął wszystkie mówiąc: Nu, mucha, idź, mucha już nie poszła. Naukowiec zaś zapisał: Po wyrwaniu wszystkich odnóży mucha oślepnęła.

Brak analogii z wcześniej poruszoną tematyką? Nic bardziej mylnego!

Wyuczenie się zawodu, porównywane niekiedy do zdobycia rzemiosła, to nie jest wyłącznie efekt wiedzy zdobywanej na wykładach czy podczas teoretycznego rozwiązywania pseudopraktycznych przypadków, za którymi nie stoi żywy człowiek. Nauka bycia adwokatem to coś więcej.

To obserwowanie sali sądowej – początkowo z perspektywy publiczności, później z pierwszych prób reprezentowania mocodawcy. To także praktyki polegające na pisaniu uzasadnień do orzeczeń, które być może nie wydają się jednoznaczne dla strony, lecz są nader spójne z literą prawa i jego duchem. To zdobywanie wiedzy o tym, co wypada, a co nie, z jakich powodów toga adwokacka jest strojem, na który warto czekać do zdanego egzaminu zawodowego, a nie fartuchem, w którym można udać się w przerwie rozprawy na papierosa czy do sądowej toalety. Lata aplikacji to po prostu czas przyswajania praktycznej wiedzy, której charakter bliższy jest umiejętnościom chirurga operującego żywy organizm niżli zapamiętywaniu magicznych formuł zawartych w przepisach bez wiedzy o tym, jak odnieść je do sprawy konkretnego człowieka w całokształcie jego skomplikowanej nierzadko sytuacji.

Jeśli ustawodawca urzeczywistni pomysł wprowadzenia teoretycznej aplikacji uniwersyteckiej w miejsce praktycznej – adwokackiej, mucha najpewniej oślepnie. ☹

*Autorka jest adwokatem, redaktorem naczelnym „Pokoju adwokackiego” (www.pokojadwokacki.pl), członkiem NRA*

Teksty z dodatku dostępne  
W WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA:

ARCHIWUM.RP.PL

## Błędne oskarżenia

## APLIKACJE

Sąd w Stambule zwolnił z aresztu szefa tureckiej Amnesty International, jednego z dziesięciu obrońców praw człowieka aresztowanych osiem miesięcy temu pod mylnym zarzutem.

Zarzucano im współpracę z organizacją mułły Fethullaha Gullena, oskarżanego o organizację nieudanego zamachu stanu w Turcji w 2016 r. Według tureckiego rządu Taner Kilic używał w swym telefonie aplikacji ByLock, którą posługiwali się też członkowie organizacji Gulena. Dwa niezależne od siebie śledztwa na zlecenie AI nie wykazały, by Kilic w swym telefonie instalował ten program.

W ostatnim miesiącu władze uwolniły 11 480 zatrzymanych. Przyznały, że mylnie oskarżyły ich o ściągnięcie ByLock. ☹ —wkt

Dane osobowe | Polska może nie zdążyć z implementacją unijnych dyrektyw

W kolejce  
do wdrożenia

AGNIESZKA MATUSIK - NIEDZIALEK



MARIUSZ TOMASZUK

Analizując regulacje wprowadzone dyrektywą w sprawie wykorzystywania danych dotyczących przelotu pasażera nie można oprzeć się wrażeniu, że stanowi ona kolejne źródło uprawnień Państwa wobec jednostki zwiększających możliwości inwigilacji, w tym zbierania danych wrażliwych takich jak na przykład wyznaczenie na podstawie chociażby wyboru posiłku w samolocie. Rozporządzenie RODO oraz obydwie dyrektywy stanowią kompleksowe regulacje dotyczące ochrony danych osobowych, a także ustanawiające nowe systemy ich gromadzenia i przetwarzania. Wszystko to ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa obywateli UE w rzeczywistości narastającego zagrożenia, szczególnie terrorystycznego. Praktyka pokaże na ile te regulacje spełniły swoje zadanie, a na ile stały się kolejnym przyczynkiem do ograniczenia swobód obywatelskich.

W pakiecie z rozporządzeniem w sprawie przetwarzania danych osobowych (RODO) UE przyjęła dwie dyrektywy szczegółowe: Par-

lamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW. tzw. dyrektywę policyjną oraz Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/681 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie wykorzystywania danych dotyczących przelotu pasażera (danych PNR) w celu zapobiegania przestępstwom terrorystycznym i poważnej przestępczości, ich wy-

nów, których zadaniem jest zwalczanie przestępczości.

Dane osobowe każdej osoby powinny być przetwarzane zgodnie z prawem, rzetelnie i przejrzysto oraz służyć wyłącznie konkretnym celom określonym prawem. Państwa UE w przepisach wewnętrznych muszą wskazać co najmniej powody przetwarzania, dane mające podlegać przetwarzaniu oraz jego cele. Na tym tle wydaje się, że sprzeczne z dyrektywą byłoby zbieranie części danych, które dziś gromadzą organy ścigania, np. dane kibiców podczas meczów piłkarskich w postaci fotografii wizerunku osoby wraz z całym dowodem osobistym.

Osoba, której dane dotyczą, będzie miała prawo m.in. do uzyskania informacji o celach ich przetwarzania oraz prawie wniesienia skargi do organu nadzorczego. Dyrektywa policyjna reguluje również współpracę międzynarodową w transferze danych.

Do maja 2018 r. Polska  
musi wdrożyć nie tylko  
RODO, ale też dwie  
inne ważne dyrektywy

krywania, prowadzenia postępowań przygotowawczych w ich sprawie i ich ścigania, tzw. dyrektywę PNR.

Dyrektywa policyjna powinna zostać wdrożona do 6 maja 2018 r. Za jej implementację odpowiedzialne jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na obecną chwilę brak informacji, że przedstawiło projekt wdrażającej ustawy.

Na mocy dyrektywy uregulowano zasady transgranicznego i krajowego przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy państw członkowskich w celu ścigania przestępstw. Po raz pierwszy UE zajęła się problematyką ochrony danych osobowych w zakresie prawa karnego i współpracy orga-

Termin wdrożenia dyrektywy PNR do polskiego porządku prawnego mija 25 maja 2018 r. Za opracowanie projektu ustawy odpowiada Komenda Główna Straży Granicznej. Dyrektywa PNR reguluje przekazywanie i przetwarzanie przez służby celnicze danych dotyczących przelotu pasażera (w celu zapewnienia bezpieczeństwa ogólnego, ochrony życia i bezpieczeństwa osób, a także stworzenia ram prawnych ochrony danych PNR. Dyrektywa uznaje za nie zbior danych o podróży każdego pasażera zawierający informacje niezbędne do przetwarzania i weryfikowania rezerwacji. Regulacje te dotyczą przewoźników obsługujących loty pozaukładowe, jednak państwa członkowskie mogą rozszerzyć ten obowiązek na loty wewnątrzunijne przez notyfikację takiej decyzji Komisji. Projekt polskiej ustawy na obecnym etapie nie przewiduje podziału na loty wewnątrz- i pozaukładowe, dyrektywa PNR miałaby mieć zatem zastosowanie do obu kategorii.

Dyrektywa nakłada obowiązek stworzenia indywidualnie bądź z innymi państwami członkowskimi jednostki do spraw informacji o pasażerach (JIP), która będzie odpowiedzialna za odbieranie i gromadzenie przekazywanych danych PNR, a także za ich przetwarzanie oraz wymianę. Komendant główny Straży Granicznej tworzyłby Krajową Jednostkę ds. Informacji o Pasażerach, która pełniłaby funkcję JIP i pozostawała pod kontrolą szefa MSWiA.

Dane PNR mogą być przetwarzane w ściśle określonych przypadkach: zapobiegania przestępstwom terrorystycznym i poważnej przestępczości oraz ich wykrywania, prowadzenia postępowań przygotowawczych w ich sprawie i ich ścigania. Za poważną przestępczość dyrektywa uznaje określone przestępstwa (m. in. udział w organizacji przestępczej, handel ludźmi czy nielegalny obrót organami), które według prawa wewnętrznego państwa członkowskiego podlegają karze pozbawienia wolności lub środkowi zabezpieczającemu polegającemu na pozbawieniu wolności maksymalnie na trzy lata. Polska ustawa wprowadza też katalog takich przestępstw i są one tożsame z tymi przewidzianymi dyrektywą. ☹

*Agnieszka Matusik - Niedzialek jest adwokatem,*

*Mariusz Tomaszuk jest prawnikiem w Kancelarii Kulikowska i Kulikowski*

## ➔ RYSUJE SĘDZIA ARKADIUSZ KRUPA



Pełna wersja tekstu  
prawo.rp.pl